

# ARTYŚCI FOTOGRAFICY EMIL LONDZIN I JAN KORPAL

## Odwiedzili „CELWISKOZĘ”

Na ekspozycji przyrodniczej wystawy „Foto-Klubu Celwiskoza” w 1965 r.

### Wspomnienia z działalności fotograficznej

Łagodne i bezpieczne szlaki turystyczne, mieniące się tęczami barw strumyki i wodospady, ciemne ściany lasów i skalne urwiska miały w sobie coś wielkiego i majestatycznego. Ogrom polodowcowych kotłów, lodoszreń na graniach, srogie karkonoskie zimy przypominające krajobrazy Norwegii, były wielkim magnesem i każdemu dostarczały wzruszeń. Wędrując latem z aparatem fotograficznym wśród kosówki, kwitnących górskich łąk, gencjan i wełnianek, przeżywało się wielkie wzruszenie i „wizje odkrywcy”.

Było wielu fotografików, którzy w tych powojennych latach tworzyli w Karkonoszach: do nich należał nestor polskiej fotografii Jan Bułhak, a jego obrazy „sudeckich korzeni”, które swymi ramionami wykręconymi jak z bólu, oplatały skały i groźne urwiska. Prezentowały liczące się wystawy.

Na Równię pod Śnieżką zaglądał też autor przyrodniczych książek Włodzimierz Puchalski, zakochany w szronach i rzadkich głuszcach spod Węglińca, a swoje zdjęcia prezentował w licznych albumach i czasopismach. Było jeszcze wiele osób wrażliwych na piękno Karkonoszy, znany artysta fotografik St. Arczyński, K. Sayss-Tobiczyk, W. Walczak, St. Heminng, nasz Jan Korpala z żoną ze Szklarskiej Poręby, a później Emil Londzin, Ryszard Czerwiński i Zdzisław Wdowiński. Dziś już nie sposób ich wszystkich wymienić.

Jesienią 1948 r. otwarto wystawę fotografii z Karkonoszy w sali „Dworca Turystycznego” przy dawnym Placu Bieruta 3 (obecnie Plac Niepodległości, naprzeciw Książnicy Karkonoskiej). Gospodarzami wystawy byli jeleniogórski marynista dr Stanisław Bernatt i były prezes, założyciel Jeleniogórskiego Towarzystwa Turystycznego i współzałożyciel Stowarzyszeń Myśliwskich PZŁ Tadeusz Igelström Szol. Zainteresowanie wystawą było tak ogromne, że powołano tu pododdział Polskiego Towarzystwa Fotograficznego na Dolnym Śląsku. Później kontynuował on działalność jeszcze przez parę lat, a fotogramy prezentowano w hotelu „Europa” i restauracji „Relaks”. Później dużo tych prac trafiło do upiększania i wystroju domów i pensjonatów wczasowych i przez wiele lat cieszyło oczy odwiedzających Karkonosze.

(Informacje na podstawie wspomnień dr St. Bernatta)



Na jednej z pierwszych wystaw fotografii w sali Naczelnej Organizacji Technicznej Celwiskozy.

Tym urokiem przyrody w Kotlinie Jeleniogórskiej nie oparli się też liczni pracownicy, miłośnicy fotografii z „Celwiskozy” i z Stowarzyszenia Miłośników Fotografii Amatorskiej JTF w Jeleniej Górze, którzy często przebywali na górskich szlakach, a ich obrazy na długo sławiły Karkonosze w kraju i zagranicą.

### **Na szlaku pionierów jeleniogórskiej fotografii w opinii JTF (Jan Foremny JTF)**

Godne pochwały jest podjęcie się przez Zbigniewa Adamskiego dokonania próby ukazania początków ruchu fotograficznego w Jeleniej Górze, tym bardziej, że przedstawia go z autopsji. W tym ciekawe jest też to, że jest to z perspektywy jednego zakładu, tj. popularnej „Celwiskozy”, co uzmysławia tym bardziej jak bogate było „życie fotograficzne” w tym tylko jednym zakładzie, co dopiero, gdyby dało się ująć coś takiego z perspektywy innych zakładów, w których też istniały sekcje fotograficzne, mniejsze czy większe, ale w sumie byłoby to unaocznienie, jak wielki potencjał fotograficzny wtenczas istniał w Jeleniej Górze. Ale nawet, poprzez Celwiskozę i jej Foto-Klub wyraźnie widać, jak wielką rolę on odegrał w historii jeleniogórskiego ruchu fotograficznego i wpływu tego Foto-Klubu na innych pasjonatów fotografii regionu jeleniogórskiego. Zebranie w całość różnych faktów z tamtego czasu, dotyczących fotografii jako dyscypliny artystycznej wymagało mrówczej pracy i determinacji, by ująć to w jakieś spójne opracowanie i poprzez to, jest to nie do przecenienia, a nawet można by powiedzieć – na wagę złota. Przekazanie takiej wiedzy przyszłym pokoleniom ma ogromny aspekt historyczny i pedagogiczny, nie tylko na skalę regionu, ale wręcz całego kraju.

W Jeleniej Górze na dzisiaj są trzy zorganizowane środowiska fotograficzne. Jako najstarszy jest Foto-Klub „Celwiskoza”, Jeleniogórskie Towarzystwo Fotograficzne (JTF), którego współzałożycielem był również Zbigniew Adamski, następnie wcale nie mały i nie młody Karkonoski Oddział ZPAF i najmłodsze – Stowarzyszenie Jeleniogórska Strefa Fotografii. Jeżeli doliczymy tych niezrzeszonych, a uprawiających ambitną fotografię, fascynatów fotografii jest na naszym terenie spora ilość.

Myszę, że takie monograficzne opracowanie przez Zbigniewa Adamskiego powojennego kształtowania się amatorskiego ruchu fotograficznego i to w jednym zakładzie jest godne pochwały, jeżeli nie nagrody, a może dać to początek do szerszego opracowania historycznego, jak taki ruch powstawał i rozwijał się w subregionie tj. na Dolnym Śląsku.

Osobiście gratuluję Zbigniewowi Adamskiemu samozaparciu w urzeczywistnieniu swojego projektu i podzielenia się swoją wiedzą na temat ruchu fotograficznego w Jeleniej Górze z resztą społeczeństwa miasta i kraju.

*Mówił Jan Foremny*

Wieloletni członek JTF

## **MOJE PIERWSZE WYSTAWY KRAJOWE I ZAGRANICZANE**

„**Moje spotkania z przyrodą**” w 1965 r. to II wystawa fotografii po wcześniejszej „**Mazury w fotografii**” i „**Przyroda w fotografii**” prezentowanych w Sali NOT w Celwiskozie i Domu Księgarza oraz ZO PZŁ w Jeleniej Górze, które w skrócie przedstawiam.

Ta wystawa powstała ze zdjęć w większości wykonanych w Kotlinie Jeleniogórskiej i przesłanych przeze mnie na Międzynarodowe Konkursy Fotografii Przyrodniczej redakcji „Łowca Polskiego” w Warszawie w latach 1961-1965 r.

Pierwsze lata konkursu 1961, 1962-godło „puszczyk”( 8 zdjęć), oraz później w 1963-godło „knieja” (11 zdjęć) i w 1964 r. godło „tur” (16 zdjęć). Resztę konkursów w Dzienniku Foto- Klubu. ”(Dostępny na stronach JBC Książnicy Karkonoskiej)”.

Ze zdjęć z tych wystaw i późniejszych z konkursów fotografii powstała pierwsza krajowa wystawa pt „Moje spotkania z przyrodą”, w Budapeszcie – „ŻUBRY”, konkurs fotografii przyrodniczej PZŁ w Sofii, i w Leningradzie ”Moje spotkania z przyrodą” PZŁ.

Na Międzynarodowe Konkursy red. „**Łowca Polskiego**” przysyłałem zdjęcia każdego roku od 1961 do końca 1996 r. Zdjęcia te były w kolorze czarno białym. Przesyłałem równoległe zdjęcia do „**Wiadomości Wędkarskich**”, red. „**Las Polski**”, „**Przyroda Polska**”: i innych przyrodniczych wydawnictw. **Na wystawy Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego i Muzeum Regionalnego w Jeleniej Górze, do LOP w Sobieszowie i KPN, prezentowałem swe fotogramy na 17 wystawach w Foto-Klubie „Celwiskoza” w Sali NOT, w JTF, w Szamotułach w sali „Baszty Halszki”, w „Teatrze” w Inowrocławiu, moje żubry prezentowały wystawę itp.**

Zwierzęta Karkonoszy cieszyły się wielką popularnością, były chętnie oglądane, reprodukowane w gazetach i książkach przyrodniczych.



Walczące rogacze na Przełęczy Komarnickiej. 1960 r. Młody lisek sfotografowany przy swej norze na górze Godzisz w 1961 r.

Foto. Z. Adamski

## MOJE SPOTKANIA Z PRZYRODĄ 1965 r.



Miesiąc przed otwarciem tej wystawy w Celwiskozie w 1965 r. administracja mojego zakładu zwróciła się do jeleniogórskiego artysty fotografa Emila Londzina pierwszego prezesa Jeleniogórskiego Stowarzyszenia Miłośników Fotografii Amatorskiej późniejszego JTF w Jeleniej Górze, o opinie do projektowanej wystawy i wykonania folderu z wystawy „Moje spotkanie z przyrodą”.

Wystawa miała być bogato prezentowana w naszym chemicznym zakładzie i następnie w naszym mieście. Takie zaproszenie zaniósłem do Teatru Miejskiego, gdzie artysta miał swoją pracownię. Fotografik Emil przyjął mnie bardzo serdecznie, był zaszczyczony propozycją naszej dyrekcji. Potem spotkaliśmy się już z artystą w Ośrodku Propagandy na terenie zakładu w czasie montowania tej wystawy.

## ARTYSTA FOTOGRAFIK EMIL LONDZIN

Emil do zakładu przyszedł z Mieczysławem Obalkiem działaczem JSMF/JTF w Jeleniej Górze. W tym dniu część zdjęć na wystawie było już zawieszona na stelach, a mniejsze fotogramy leżały jeszcze na stołach. Razem z artystą plastykiem Janem Bancewiczem pomysłodawcą kompozycji wystawy fotografik długo rozmawiał, a potem chwilę przyglądał się „czapli z Podgórzyna” na fotogramie, która była naturalnej wielkości. Pilnie notował, a przy kawie powiedział – ta czapla musi być w folderze. W spotkaniu brał też udział Teodor Gutaj i Kazimierz Jabłoński, członkowie zarządu Foto-Klubu. Siedzieliśmy razem z artystą i słuchaliśmy jego ciekawych uwag. Kol. Emila poproszono o parę słów ze swej działalności na niwie fotografii.



Zakłady Włókien Chemicznych „Chemitex Celwisko-ZPAF” w Jeleniej Górze Foto. Emil Londzin 1965 r.

Karkonosze są dla mnie uroczymi górami – mówił Emil – spodobały mi się od kiedy je zobaczyłem. Są stworzone do kochających piękną przyrodę i dla wrażliwych fotografów. Od 1959 r. rozpocząłem pracę fotografa w Teatrze Miejskim w Jeleniej Górze, współpracuję też z teatrami w Wałbrzychu, Wrocławiu, Görlitz, Zittau, Dreźnie i Berlinie. Od 1951 r. jestem członkiem

fotografii w Centralnym Ośrodku Harcerskim w Cieplicach. Fotografuję artystyczną uprawiam już od 1930 r., moją pierwszą wystawę „Beskidy” zorganizowałem w Cieszynie. Po 1945 r. moją pierwszą wystawą była wystawa „Koronacja królowej holenderskiej Julianny, która odbyła się w Amsterdamie i Utrechcie. W 1961 roku byłem współzałożycielem i pierwszym prezesem ówczesnego Stowarzyszenia Miłośników Fotografii Amatorskiej w Jeleniej Górze – obecnego Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Emil Londzin jest autorem i współautorem wielu wystaw fotograficznych indywidualnych oraz zbiorowych. Emil (syn Antoniego i Ewy z domu Szarzec) – urodzony w Czechowicach 19 marca 1911 r., absolwent Wyższej Szkoły Fotografii Stosowanej w Wiedniu, związany z fotografią artystyczną od 1930 roku, (zmarł 1980 r.)

Emil zapytał mnie, przez jaki czas taką ilość zdjęć udało mi się zgromadzić? Odpowiedziałem, że zdjęcia pochodzą z Międzynarodowych Konkursów Fotografii Przyrodniczej redakcji „Łowca Polskiego” w Warszawie z ostatnich kilku lat. Zdjęcia te były wcześniej na wystawach oceniane przez fotografa, autora książek o przyrodzie Włodzimierza Puchalskiego z Krakowa. Wcześniej część zdjęć z tej wystawy były prezentowane w holu redakcji „Łowca Polskiego” przy Nowym Świecie w Warszawie.

Przyjechałem do Jeleniej Góry, mówił autor wystawy, z dzielnicy kraju, gdzie nie było lasów, a wówczas wiosną odwiedzaliśmy je na wycieczkach kolejką wąskotorową jadąc 30 km. Tam każdy miał swoje drzewo, o które dbał i się nim opiekował. Prawdziwe lasy poznałem dopiero na Ziemiach Odzyskanych, gdzie bujnie rosły na zboczach Sudetów. O tym napisałem w „Pamiętkowej Księdze Ośrodka”. Lasy te były tak bogate i zachęcały do „Bezkrwawych łowów” i z nich w pełni korzystałem.

Artyście Emilowi odpowiadałem na zadawane pytania i o warunkach w jakich te zdjęcia i rysunki powstały, a które można teraz oglądać na wystawie. Szczegółowo



o mym ukryciu i siatkach maskujących przy fotografowaniu przyrody na Stawach i w górskim terenie Karkonoszy, o sprzęcie ułatwiającym zdalne fotografowanie. itp. Emil zapytał również o moje „grafiki” zwierzęta na rysunkach, które wisiały w holu ośrodka.

## GRAFIKI SPOD ŚNIEŻKI

Kotlina Jeleniogórska jest bajkowym królestwem przyrody. Ukryta wśród zielonych wzgórz, pięknych lasów od Karpacza Jeleniej Góry, Szklarskiej Poręby aż po szczyty skalnych Karkonoszy zachwyca i bawi wszystkich swymi pejzażami. Dziś zwana „Krainą pałaców i ogrodów”, ma bogatą historię o starych piastowskich nazwach miejscowości i dawnych władców Dolnego Śląska, bogata w liczne pomniki przyrody: wielkie głazy i wiekowe drzewa rosnące w dawnej Puszczy Przesieckiej. Do dziś we wsi Siedlęcín rosną dwie „XVI w. lipy sądowe”, w Piechowicach „700 letni cis”, w Henrykowie też „Cis najstarsze drzewo w Polsce” i jeszcze wiele różnych ciekawych pomników przyrody.



Szkicowanie obserwowanej przyrody.

Rys. Z. Adamski

Najbardziej pokochałem wiekowe drzewa, ich rozłożyste konary, które zachwycały najbardziej turystów. Tutejsze lasy były dla mnie mistyczną ostoją ciszy i spokoju, w barwach soczystej zieleni i pradawnego zapachu drzew. Były też symbolem piękna, ostoją zwierzyny, z „wizurkami” - ścieżkami natropień zwierząt - moich przypadkowych niespodziewanych spotkań z dzikimi mieszkańcami Kotliny i doznanych tajemniczych wrażeń.

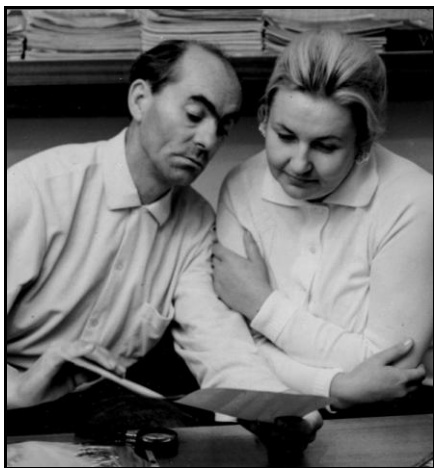
Z czatowni, ambon i zwyżek z zainteresowaniem obserwowałem żerowanie mieszkańców w borach, które z trudem pozostawały na kliszach mojego aparatu i rysunkach w notatniku. Najciekawsze „trofea” powstawały na leśnych obrzeżach. Tam owinięty do połowy siatką maskującą razem z pniem drzewa, czatowałem godzinami na szczęście. W dłoniach trzymałem aparat z jasnym obiektywem i samowyzwalaczem do kamery ustawionej w zasięgu wzroku. W ten sposób powstały moje najciekawsze fotografie dzikiej zwierzyny w Karkonoszach.

Lasy te poznawałem najbardziej w nocy, kiedy rządziła w nich dzika zwierzyna, a Sudety są jak gdyby stworzonym domem do zamieszkania przez jelenie, sarny, dziki, rysie, muflony, kuny, lisy, jastrzębie i ptactwo wodne. Czasami przez nie przechodzą łosie i wilki, a skrycie i niedźwiedzie Z tą zwierzyną czasami spotykają się leśnicy i mogą ją sfotografować na przełomie dnia i nocy lub zniemacka wcześniej rano.

Do lasu zawsze zabierałem ze sobą oprócz aparatu fotograficznego notatnik z ołówkiem, zieloną siatką maskującą oraz nocną lornetkę. Wszystkie ciekawe zdarzenia notowałem, szkicowałem rysunki, a jak było możliwe fotografowałem. W domu z powstałych notatek i szkiców pisałem i rysowałem zapamiętane zdarzenia. W ten sposób powstało setki moich rysunków-grafik oraz fotografii dzikiej zwierzyny zamieszczonych w moich książkach i na wystawach.

Wystawa na artyście jeleniogórskim Emilu Londzinie zrobiły przyjemne wrażenie, szczególnie za wkład pracy, fotografie te ze Stawów Podgórzyskich i bogatej tu przyrody. Piękno siedzącej na gałęzi czapli siwej i licznych ptaków lecących nad wodą robiły niezapomniane wrażenie.

# ARTYSTA FOTOGRAFIK JAN KORPAL



Janina i Jan Korpalski

Foto: Jan Korpalski - ze zbiorów Andrzeja Woźniaka z JTF



Na równi pod Śnieżką

**Jan Korpalski** artysta fotografik był znany w Foto-Klubie „Celwiskoza”, jego zdjęcia często zdobiły Nowiny Jeleniogórskie. Kameralny był „malarzem zimowych obrazów Karkonoszy”: Śnieżki, Śnieżnych Kotłów i oszronionych Gór Izerskich itp. Jego zdjęcia chwyciły za serce, chętnie się je oglądało ze wzruszeniem. - „były piękne”.

Urodził się 18 września 1916 r. w Boguminie. Fotografiami zajmował się od 1936 r. prowadząc fotograficzne atelier w Gdyni. W czasie okupacji wykonał wiele tajnych fotografii i dokumentów.

W 1945 r. przeniósł się do Szklarskiej Poręby i zamieszkał przy ul. Kilińskiego. W 1950 r. został członkiem Wrocławskiego PTF, a od roku 1951 wszedł w poczet związku Polskich Artystów Fotografików. Brał udział w licznych wystawach krajowych i zagranicznych, jego fotografie wystawiane były we Włoszech, Dani, Brazylii, Meksyku, USA, Niemczech, Rosji, Chinach, Japonii, i Afryce. W 1967 r. w Brnie przyznano mu tytuł członka Artiste FIAP. Zmarł w 1977 r., pochowany w Szklarskiej Porębie. Jego fotografie znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

Od 1983 roku w domu Jana Korpalskiego przy ulicy Kilińskiego w Szklarskiej Porębie istnieje Galeria Fotografii Jana Korpalskiego ze stałą ekspozycją jego prac, prowadzona przez żonę i syna.

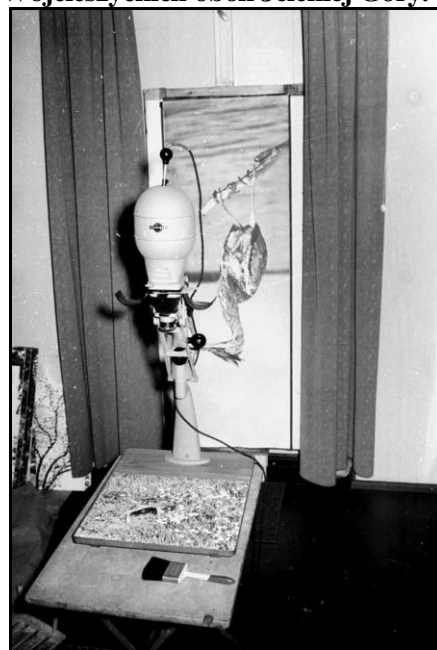
Po otwarciu wystawy pod koniec maja 1965 r. „Moje spotkania z przyrodą” także odwiedził wystawę Członek Związku Polskich Artystów Fotografików Jan Korpalski ze Szklarskiej Poręby. Janka znaliśmy już wcześniej z „Czwartków Fotograficznych” w Klubie Księgarza, które prowadziliśmy już kilka lat. Przyszedł do naszego zakładu na wystawę pełen pozytywnych opinii o tej ekspozycji od swego kolegi Emila Londzina. Wystawę w tym czasie zwiedzało kilka osób, kolega Janek wystawę był zachwycony wystawą była przygotowana profesjonalnie przez plastyka. Zdjęcia na niej były prezentowane na sztywnych płytach, było ich ponad 100. Kilka z nich było o bardzo dużych rozmiarach, np. „Czapla siwa” była wielkości ponad 2 m. Na artyście fotografiku zdjęcia te zrobiły wrażenie, był pełen podziwu dla tej twórczości. Na pożegnanie podziękował za wielki wkład pracy w tak trudnym regionalnym temacie fotografii przyrodniczej. Zaprosił mnie tej jesieni na wspólną wędrowkę po Śnieżnych Kotłach.

To późniejsze górskie nasze spotkanie zapamiętałem na zawsze oraz Janka Artystę Fotografika ze Szklarskiej Poręby, jego głęboką miłość do Karkonoszy oraz fotogra-

fowania zamglonych górskich pejzaży i wywróconych huraganami pni drzew, a w swym domu pokazał mi kolekcję wielu artystycznych portretów znanych ludzi z Kotliny Jeleniogórskiej.



Fotografowanie przyrody przez autora na Stawach Podgórzeńskich i Wojcieszycznych obok Jeleniej Góry.



Przygotowanie ekspozycji „Moje spotkania z przyrodą” 1965 r. w Sali Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji. Na zdjęciu przy ponad 2 m portretem czapli siwej stał wówczas 2,5 letni syn autora Jacek, dziś mieszkaniec Jeleniej Góry.

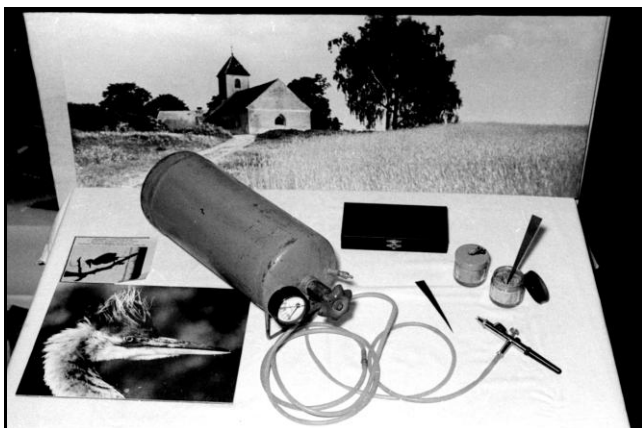


Ekspozycją fotografii „Moje spotkania z przyrodą” w dawnej Sali NOT w 1965 r., gdzie zawieszono ponad 100 fotogramów autora. Technika montażu „fotogramów” przygotowana przez plastyka Jana Bancewicza.

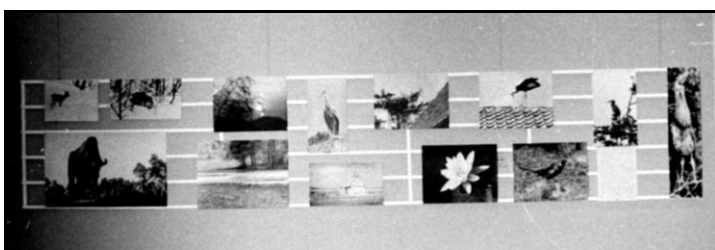




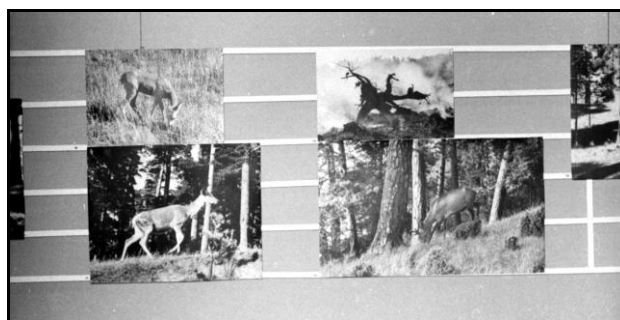
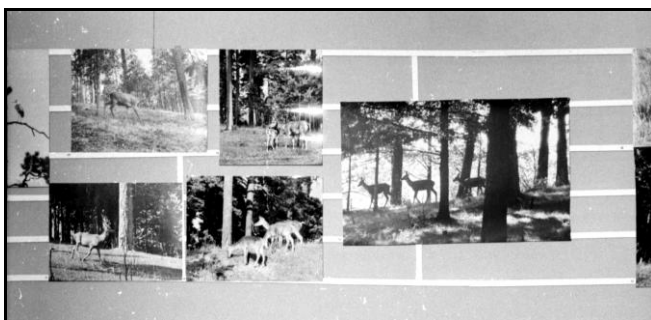
Przygotowane fotografie do ekspozycji, rozłożone przez artystę plastyka (maj 1965 r.).



Butla ze sprężonym powietrzem i pistoletem do retuszu zdjęć oraz prasa do prostowania fotogramów.



Na wystawie fragmenty zdjęć z filmów odnalezionych przez autora po 63 latach w prywatnym archiwum.







**Ekspozycja fotografii „Moje spotkania z przyrodą” na ścianach ośrodka prezentacyjnego w Celwiskozie.**

Zdjęcia w Ośrodku Propagandy z tych spotkań z Emilem Londzinem i Jankiem Korpalem, wykonali fotoreporterzy z gazety zakładowej K. Jabłońskiego i K. Wiśniewskiego. Znalazły się one w „Księdze Pamiątkowej Ośrodka ZOPII” w Celwiskozie. Prawdopodobnie później „Księga ta została pomyłkowo spalona” przy likwidacji zakładu w 1990 r., razem z archiwum fotograficznym redakcji „Wspólnego Celu”.

Wcześniej w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych fragmenty fotografii z tej wystawy prezentowałem w różnych Ośrodkach Kulturalnych w kraju i za granicą. Na wystawie przyrodniczej w Miejskim Teatrze w Inowrocławiu. Ekspozycja przyrody w tym żubry Mazurskie w teatrze w Inowrocławiu i Baszcie Halszka w Szamotułach.

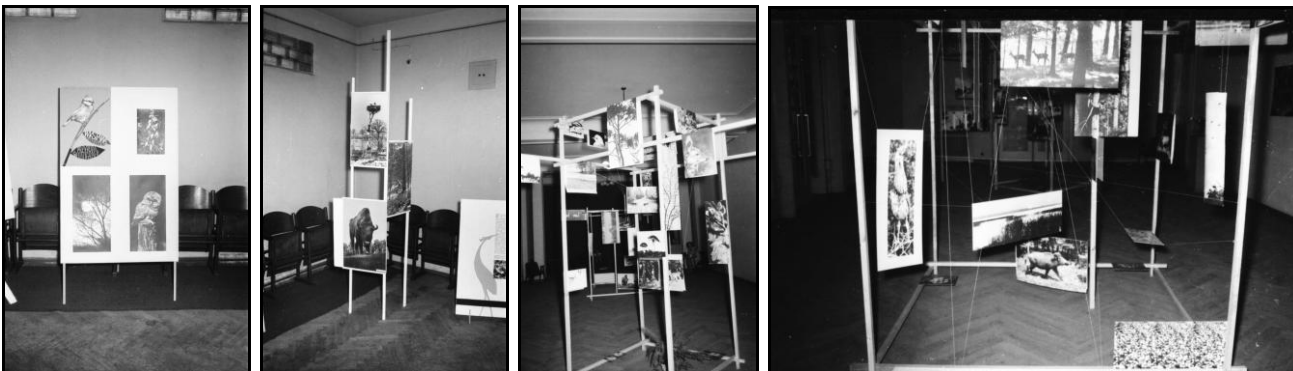
Negatywy z tych wystaw przeleżały w teczkach w mej piwnicy ponad sześćdziesiąt lat. Po retuszu komputerowym przywrócono na nich obrazy, które powstały w latach sześćdziesiątych. By je uchronić przed zapomnieniem prezentuję je w materiale „z mojego archiwum”.



**Foto łowy z 400 mm obiektywem. Plakat wystawy „Teatr” Inowrocław. Szpak usiadł na mojej kamerze.**



Przy stawach w Wojcieszycach z lasu pod Chojnikiem, wczesnym rankiem wyszedł odyniec. Tam spotkałem też szaraka. Fotografie wykonano w 1963 i 1964 r.



Ekspozycja zdjęć przyrodniczych z jednej z wystaw.



## AKF Karkonosze Celwiskoza



Kormorany nad jez. Dobskim Foto: Z. Adamski

W latach 1966/67 kupiłem kamerę filmową „Admira” electric 16 mm A1 w foto optyce Mieczysława Hładkiego w Jeleniej Górze z uzupełniającym oprzyrządowaniem. W następnych latach urlopy spędziłem z nią na Mazurach, nad jeziorem Dobskim i Jeziorakiem obok Iławy. W Dobie nad Mamrami przez wiele dni filmowałem na wyspie kormorany. Dzięki pomocy dyrektora PGR pana Nowaka poznałem jeszcze dalsze rezerваты tych czarnych ptaków. W dalszych latach nad Jeziorakiem obok Iławy zakończyłem film o czarnych

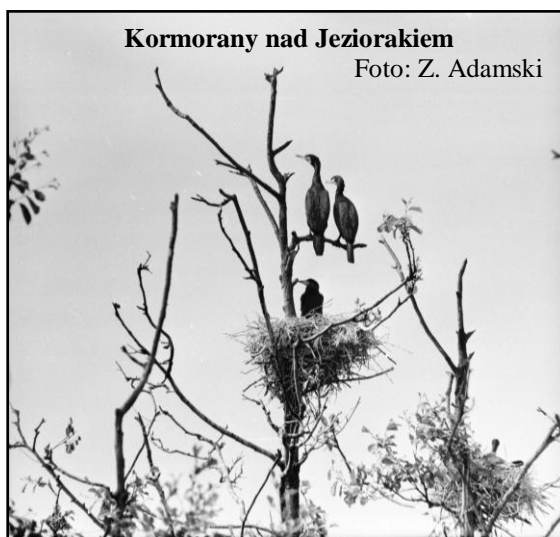
mieszkańcach naszych jezior. Tam w Solniku nad jeziorem spędziłem wiele tygodni. Na wyspie z „kolonią kormoranów” zbudowałem chatownię z trzciny, inną poprawiłem, z których dokończyłem film o kormoranach na barwnej i czarnobiałej kliszy. Dokończyłem opowiadanie o kormoranach i przyrodzie z obu wysp na Mamrach w Dobie i Jezioraku obok Iławy.

Film o kormoranach został zmontowany w sekcji Amatorskiego Klubu Filmowego w Celwiskozie. Bez dźwięku, był wielokrotnie wyświetlany w miejscowej sali filmowej w bunkrze. Również pokazano go w Ośrodku Wczasów Świątecznych w Sosnowce prywatnym projektorem „elew”. Cieszył się dużym zainteresowaniem u wczasowiczów.

W latach dziewięćdziesiątych, po zamknięciu zakładu, moja kamera „Admira” 16 mm razem z dyskiem filmu o kormoranach trafiła do turysty z Wielkiej Brytanii, który zwiedzał Karkonosze.

Przy montażu tego filmu pozostały końcówki klisz lub podobne ujęcia na filmie o kormoranach i zwierzyńce w tym o dzikach i przyrodzie z Karkonoszy.

W 2023 r. przekazałem końcówki z tego filmu kol. Zbigniewowi Dygdałowiczowi, specjalście od archiwalnych filmów w naszym mieście. Kolega jest w posiadaniu 10 kronik filmowych z lat 1980/90 dawnego AKF ZWCh „Chemitex-Celwiskoza”, ratując je przed zniszczeniem.



**Kamera Meopta ADMIRA electric A1 16 mm.  
Taką właśnie kamerą filmowałem kormorany na Mamrach i Jezioraku.**

## **Dziennik Foto-Klubu CELWISKOZA 1952-1989**

Biblioteka Cyfrowa przy Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze kompletując roczniki gazety zakładowej „Wspólny Cel” Zakładów Włókien Sztucznych ZWCh „Chemitex-Celwiskoza” w 2000 roku dostrzegła w nich cykl wydawniczy o **Foto-Klubie** działającym przy zakładowej gazecie.

W 2010 r. została wydana książka o Foto-Klubie (138 stron) przez Książnicę Karkonoską, przypomina ona o działalności Foto-Klubu i owocnych pracach sekcji fotograficznej i zakładowej gazety i OPII oraz AKF.



Również ta działalność wystawowa członków Foto-Klubu była udokumentowana w zakładowej „**Kronice Ośrodka Propagandy i Informacji**”. Kronika ta zaginęła po 1990 r. przy likwidacji zakładu.



Działalność „Foto-Klubu Celwiskoza” tej zasłużonej dla Zakładów Włókien Sztucznych w Jeleniej Górze społecznej organizacji, z okazji XXX-lecia (1957-1987) była publikowana w 30 oddzielnych odcinkach w zakładowej gazecie w 1986 r. i 1987 r.

Kierownik Jeleniogórskiej Biblioteki Cyfrowej - Pani Joanna Broniarczyk postanowiła zeskanować zamieszczone w gazecie odcinki o Foto Klubie i przekazać je do opracowania

książkowego, uważając, że materiały te stanowią ciekawą wiedzę historyczną nie tylko dla ruchu fotograficznego w byłej Celwiskozi, ale i w naszym mieście, również informacje o działalności gazety, wydawanej od roku 1953 do 1990.

Także były ciekawe dla członków organizacji Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego, członków PTTK, Klubu Wędkarskiego i Motorowych, Złotów do Zamków Piastowskich, Klubu „Bryza” i innych organizacji współpracującej z Foto-Klubem. Przede wszystkim jednak udzielają informacji o zorganizowaniu dziesiątek wystaw fotografii, konkursów, foto-błyskawic i także filmów nakręconych przez AKF (Amatorski Klub Filmowy). Ekspozowano je nie tylko w Celwiskozi, w Ośrodku Wczasów Świątecznych w Sosnowce, ale również w naszym mieście i w Polsce, a niektóre i za granicą.

Około 40 członków Foto-Klubu zdobywało przez wiele lat laury w konkursach fotograficznych i byli obecni w wydawnictwach w kraju i za granicą. Przyczynili się do powstania Stowarzyszenia Miłośników Fotografii Amatorskiej w Jeleniej Górze, późniejszego JTF i w Nowinach Jeleniogórskich. Tam prezentowali również swe osiągnięcia tak jak we Wspólnym Celu. Byli autorami wielu okładek w tych gazetach i innych gazetach dolnośląskich i krajowych

Zbigniew Adamski - redaktor „Wspólnego Celu” przez 27 lat pełnił funkcję prezesa Foto-Klubu, był autorem około 20 indywidualnych wystaw fotograficznych, brał udział w ponad 30 wystawach zbiorowych, zdobył 63 nagrody i wyróżnienia w konkursach i wystawach fotografii, krajowych i zagranicznych.

Najważniejsze wyróżnienia: Międzynarodowe konkursy fotografii przyrodniczej i łowieckiej - Budapeszt (1965), Sofia (1978), Leningrad (1988), Warszawa (1965, 1987, 1988) – wszystkie uwieńczone najwyższymi trofeami i medalami. Nagrodzony za fotografie w monografii „Łowiectwo” Tadeusza Paślawskiego (1985), zdobył nagrodę „Wiadomości Wędkarskich” za propagowanie wędkarstwa w fotografii (1965, 1966), złoty medal od Polskiego Związku Wędkarskiego za całokształt pracy popularyzatorsko-fotograficznej Warszawa (1986), „Medal Honorowy Miasta Jeleniej Góry” m.in. z okazji 1000 nr „Wspólnego Celu”, za działalność na polu fotografii reportażowej. Kilkakrotnie odznaczony Złotą Odznaką Fotografika Krajoznawcy. Ukazało się



ponad 30 książek autora, w tym 3 o dzikiej przyrodzie Kanadyjskiej z fotografiami i rysunkami własnymi.

Jego wykształcenie dziennikarskie, długoletnie pełnienie funkcji red. nacz. zakładowej gazety „Wspólny Cel”, w zakładach na terenie miasta, było wielkim doświadczeniem.

Oprócz pracy redaktorskiej we „Wspólnym Celu”, prezesowania w Foto-Klubie aktywnie działał społecznie we władzach łowieckich w Komisji Etyki, Kultury i Promocji Łowiectwa w Zarządzie Okręgowym PZŁ w Jeleniej Górze. Wieloletnia współpraca z redakcją „Łowca Polskiego” i Wydawnictwem „Świat” w Warszawie dały mu duży zasób wiedzy, którą z powodzeniem wykorzystywał w swej działalności, za którą został odznaczony „Złotem” i „Medalem św. Huberta”. Po zamknięciu ZWCh „Chemitex-Celwiskoza” w latach dziewięćdziesiątych, swój czas poświęcił fotografii w Karkonoskim Parku Narodowym, gdzie fotografował, pisał i rysował przyrodnicze spotkania ze zwierzyną.

W Kanadzie, gdzie w obozach indiańskich nie wolno było fotografować, powstało bardzo dużo własnych grafik i zdjęć. Materiały te można spotkać na stronach napisanych książek i artykułów, również na stronach internetowych JBC oraz jego własnej pod adresem: <https://sites.google.com/site/stronazbigniewaadamskiego>

Red. Zbigniew Adamski  
Październik 2023 r.